

8 Polaków, którzy nie dostali Nobla. A powinni!

To dzięki nim wiemy, że istnieją różne grupy krwi, a warzywa i owoce zawierają witaminy. Zawdzięczamy im szczepionki na polio i tyfus. Niestety, są jak Leonardo di Caprio przed 2016 rokiem - niby zasłużyli na główne wyróżnienie w swojej branży, a mimo to Nobel przeszedł im koło nosa.

Przedstawiamy galerię ośmiu wybitnych polskich uczonych, którzy może i dokonali przełomowych odkryć, ale w przypadku Nobla musieli obejść się smakiem. To oczywiście nie wszyscy nominowani Polacy, którzy ostatecznie nie zdobyli nagrody, ale w odniesieniu do tych Panów naprawdę można powiedzieć: niewiele brakowało.

1. Kazimierz Funk (1884-1967)

W tamtych czasach poszukiwano przyczyn wielu chorób, takich jak beri-beri, szkorbut, krzywica... Z poszukiwaniem tych przyczyn wiąże się odkrycie witamin - pisze Marek Borucki w I tomie książki „[Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat](#)”.



Kazimierz Funk, to właśnie on w 1913 roku wydzielił pierwszą witaminę (źródło: domena publiczna).

Funk wydzielił z otrąb ryżowych pierwszą witaminę - B1. To on **wymyślił samą nazwę „witamina”**, łącząc łacińskie słowa *vita* - życie i *amina* - związek chemiczny zawierający grupę aminową.

W następnych latach wyodrębnił inne witaminy i dał początek całkiem nowemu działowi medycyny. Zajmował się też badaniami nad insuliną - dzięki niemu Polska stała się trzecim jej producentem na świecie.

Był **czterokrotnie nominowany do Nagrody Nobla**: w 1914, 1925, 1926 i 1946 r. *Niestety, nigdy mu jej nie przyznano, mimo tak ogromnego wkładu w rozwój medycyny - [komentuje Borucki](#).*



„Świat Młodych” z 1962 roku pisał o odkrywcy witamin Kazimierzu Funku. Zdjęcie oraz podpis z książki Marka Boruckiego „[Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat](#)”.

2. Kazimierz Fajans (1887-1975)

Polski fizykochemik **odkrył w 1912 roku prawo przesunięć promieniotwórczych**. Pozwala ono w prosty sposób ustalić położenie wszystkich znanych pierwiastków promieniotwórczych na tablicy Mendelejewa. W tym samym czasie do podobnych rezultatów doszedł fizyk Frederick Soddy, dlatego prawo to nazwano regułą Soddy'ego-Fajansa.

Oprócz promieniotwórczości Polaka zajmowały też badania kryształów i cząsteczek. Stworzył metodę oceny, czy cząsteczki łączy wiązanie kowalencyjne czy jonowe, obecnie znaną jako reguła Fajansa.



Mimo niezaprzeczalnych zasług Kazimierz Fajans nie dostał Nobla „za karę” (źródło: domena publiczna).

Choć był niemal pewniakiem do chemicznego Nobla w 1924 roku, nie dostał go... za karę! I to nie z

powodu własnych przewin, ale przez niedyskrecję szwedzkiej prasy. Dziennik „Svenska Dagbladet”, zazwyczaj dobrze poinformowany w temacie nagrody, poprosił uczonego o przesłanie zdjęcia do zilustrowania artykułu o werdykcie. Inne media oficjalnie pisały o pewnym zwycięstwie Fajansa.

Po tym wszystkim Komitet ogłosił, że w tym roku nagrody z fizyki i chemii nie przyzna nikomu! Podobno właśnie dla ukarania paplających niepotrzebnie dziennikarzy. Kolejne dwie nominacje również nie przyniosły uczonemu Nobla.



Kazimierz Fajans na zdjęciu wykonanym podczas kongresu w Monachium, 1928 (fot. Friedrich Hund; lic. CC BY 3.0).

3. Wojciech Świętosławski (1881-1968)

Kolejny niedoszły polski noblista z dziedziny chemii. Jego praca magisterska, w której wyłożył teorię budowy związków dwuazowych i oksymów, była tak dobra, że przyjęto ją jako doktorat.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku porzucił laboratorium w Moskwie i wrócił do kraju. Pracował na Politechnice Warszawskiej, **poświęcając się kalorymetrii - badaniu technik pomiaru ciepła** powstającego w wyniku reakcji chemicznych i różnych procesów fizycznych.



Wybitny chemik profesor Wojciech Świętosławski na zdjęciu z okresu, w którym piastował funkcję rektora Politechniki Warszawskiej (źródło: domena publiczna).

Świętosławski skonstruował urządzenia pomiarowe, które umożliwiły między innymi **wyznaczenie dotychczas niemierzalnych wartości ciepła** promieniowania blendy uranowej, ciepła absorpcji promieni przenikliwych i ciepła hydratacji cementów.

Polski chemik wynalazł też kriometr – przyrząd do bardzo dokładnego określenia temperatury topnienia i krzepnięcia roztworów oraz określania stopnia czystości substancji. Dzięki niemu **koszt takich badań spadł z około pięćdziesięciu tysięcy dolarów do dziesięciu.**

Piętnaście osób zgłosiło go do Nagrody Nobla. Był nominowany w 1936, 1950, 1957, 1958, 1960 i w 1962 roku. Czemu Komitet go pominął? Niezbadane są jego wyroki...



Komitet Noblowski nigdy nie docenił naukowych osiągnięć Świątosławskiego, za to nad Wisła mógł on liczyć na najwyższe zaszczyty. W latach 1935–1939 piastował nawet stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (źródło: domena publiczna).

4. Rudolf Stefan Weigl (1883-1957)

Rudolf Stefan Weigl, „Polak z wyboru”, jak określa go Marek Borucki, studiował zoologię na Uniwersytecie Lwowskim. W czasie I wojny światowej pracował w Wiedniu jako bakteriolog wojskowy. Autor książki „[Wielcy zapomniani Polacy](#)”, pisze:

*Później na ochotnika zgłosił się do szpitala zakaźnego, w którym leczono tyfus. Pracował w obozach jenieckich na Morawach oraz w szpitalach wojskowych w Tarnowie i Przemyślu (...). **Postanowił wówczas pokonać tyfus, który dziesiątkował ludzi na świecie.***



Stefan Weigl był nominowany do Nagrody Nobla aż dziewięciokrotnie! (źródło: domena publiczna).

Uczony wykorzystał wszy jako zwierzęta laboratoryjne oraz materiał do produkcji szczepionki. Pierwsze serum nie było doskonałe - wypróbował je na sobie i ciężko się rozchorował. Ale ostatecznie badania przyniosły pożądany skutek. Jego szczepionka uratowała życie wielu osób.

Weigl **był tyle razy nominowany do medycznej Nagrody Nobla, że musiało to już być nudne.** Jego kandydaturę zgłaszano w 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1936, 1937, 1938 i 1939 roku. Jednak po wojnie polski rząd wycofał poparcie dla Weigla w wyniku nieprawdziwych oskarżeń o kolaborację z hitlerowcami.

Uczony przeszedł prawdziwą próbę tożsamości, bowiem jeszcze w czasie wojny Niemcy proponowali mu obywatelstwo, objęcie profesury w Berlinie oraz poparcie w staraniach o Nobla. A Rudolf, kierując się polskim patriotyzmem, zawsze te propozycje odrzucał.

5. Mieczysław Wolfke (1883-1947)

Polski fizyk **habilitował się w 1913 roku u samego Alberta Einsteina**. Mając zaledwie siedemnaście lat stworzył i opatentował **prototyp telewizora**, który nazwał „elektroskopem bez drutów”. A był to zaledwie pierwszy z serii jego wynalazków.



Profesor Mieczysław Wolfke podczas wygłaszania odczytu pt. „Nowe cząstki elementarne” przy aparaturze doświadczalnej, marzec 1935 rok (źródło: NAC). Zdjęcie oraz podpis z książki Marka Boruckiego [„Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat”](#) – część 2.

Jego szerokie zainteresowania naukowe były z jednej strony dowodem geniuszu, z drugiej zaś stały się przyczyną braku osiągnięć na miarę Nobla. [Jak opisuje to w swojej książce Marek Borucki:](#)

*(...) profesor prowadził **badania nad holografia**, to jest nieznaną dotąd metodą tworzenia obrazów trójwymiarowych na płycie fotograficznej. Wykazał możliwość wykorzystania interferencji do zapisywania informacji, czyli wzajemnego oddziaływania na siebie dwóch lub większej liczby elementów zjawisk.*

*Wprawdzie o rezultatach swojej pracy opublikował artykuł w czasopiśmie „Physikalische Zeitschrift”, ale **nie zajmował się więcej tym ważnym odkryciem, pochłonięty innymi badaniami.***



Gdyby Mieczysław Wolfke nie porzucił badań nad holografia, to zapewne on, a nie Dennis Gabor, otrzymałby Nobla (źródło: NAC). Zdjęcie z książki Marka Boruckiego [„Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat”](#) – część 2.

To był błąd. Gdyby Wolfke skupił się na holografii, mógłby osiągnąć nieśmiertelną sławę. Z jego odkryć skorzystali inni naukowcy. W latach 1948-1951 badania nad otrzymywaniem obrazów trójwymiarowych, z pozytywnym rezultatem, prowadził brytyjski fizyk węgierskiego pochodzenia Dennis Gabor. W 1971 roku otrzymał za nie Nagrodę Nobla.

6. Ludwik Hirszfeld (1884-1954)

Ludwik Hirszfeld to polski lekarz, bakteriolog, immunolog, a przede wszystkim – twórca nowej dziedziny nauki: seroantropologii. Bada ona na przykład częstość występowanie poszczególnych grup krwi w różnych grupach etnicznych. Zbyt zagmatwane? **Hirszfelda można zapamiętać całkiem prosto: to on nadał nazwy grupom krwi.**

Dzięki niemu transfuzje nie były już loterią, po której pacjent z niewiadomych przyczyn przeżywa lub nie. Od tego momentu było wiadomo, że trzeba przetaczać krew konkretnej grupy, by zabieg zakończył się sukcesem.



Ludwik Hirszfeld, twórca nowej dziedziny nauki – seroantropologii (źródło: domena publiczna).

9 stycznia 1950 roku znakomity uczony został nominowany do Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny. Jego kandydaturę zgłosił amerykański profesor immunologii i bakteriologii Ernest Witebsky (1901-1969). **Nagrody jednak nie otrzymał, ku zdumieniu świata naukowego (...)** – konstatuje Borucki w 2 tomie książki [„Wielcy zapomniani Polacy, którzy zmienili świat”](#).

7. Rafał Lemkin (1900-1959)

Polski prawnik-karnista był doceniany na arenie międzynarodowej i zapraszany na konferencje dotyczące unifikacji prawa karnego. Najważniejszą okazała się dla niego konferencja madrycka z 1933 roku. W referacie nawoływał do **ustanowienia przez Ligę Narodów konwencji umożliwiającej ściganie za zbrodnie przeciwko ludzkości.**

To on **stworzył termin „genocide” - „ludobójstwo”**. Badał rzeź Ormian, Wielki Głód na Ukrainie, wreszcie Holocaust. Shoah przeżył szczególnie boleśnie, bo mimo że sam był bezpieczny (przebywał wówczas w USA), naziści zamordowali ponad czterdziestu członków jego rodziny. Ale jego praca nie poszła na marne. [Borucki pisze:](#)

*Pojęcie „ludobójstwo” upowszechniło się na całym świecie, a **pierwszy raz zostało użyte podczas procesu zbrodniarzy wojennych w Norymberdze.** Lemkin brał udział w tym procesie jako doradca sędziego Sądu Najwyższego USA, Roberta H. Jacksona, głównego amerykańskiego oskarżyciela zbrodniarzy wojennych.*



Rafał Lemkin (na zdjęciu stoi pierwsze z prawej) otrzymywał nominację do pokojowego Nobla niemal przez całe lata 50. (źródło: Culturaldiplomacy; lic. CC BY 3.0).

Rafał Lemkin otrzymał **dziesięć nominacji do pokojowej Nagrody Nobla**. Jego kandydatura była zgłaszana przez całe lata 50. (pierwszy raz w 1950, ostatni – w 1959), a jednak nigdy jej nie otrzymał. *Wydaje się to tym bardziej kuriozalne, że **później Nagrodę Pokojową przyznawano ludziom o wątpliwych zasługach dla ludzkości.*** – stwierdza Marek Borucki.

8. Hilary Koprowski (1916-2013)

Hilary Koprowski, zwany Pasteurem znad Wisły, miał dwie pasje: biologię i grę na fortepianie. Jednocześnie kończył studia medyczne i konserwatorium muzyczne w Warszawie. II wojna światowa zmusiła go do opuszczenia kraju.

W Stanach Zjednoczonych **pracował nad szczepionką na wirus polio wywołujący chorobę Heinego-Medina**, zwaną też paralizem dziecięcym. Sukces odniósł w 1949 roku. Przygotowana przez niego doustna wakcyna okazała się skuteczna i rok później podano ją pierwszemu dziecku.



Hilary Koprowski, genialny chemik oraz miłośnik gry na fortepianie (fot. Mariusz Kubik; lic. CC BY 3.0).

Wielu naukowców na świecie wyraziło swoje ubolewanie z powodu nieprzyznania Hilaremu Koprowskiemu Nagrody Nobla za tak znaczące epokowe odkrycie, a nawet **nazywano to wielkim skandalem** - [relacjonuje Marek Borucki](#). Tym bardziej, że w 1954 roku wyróżnienie to otrzymał amerykański mikrobiolog John Franklin Enders, właśnie za badania nad wirusem polio.

To oczywiście nie wszyscy Polacy, którzy otarli się o Nobla. W 2012 roku trzymaliśmy przecież kciuki za Aleksandra Wolszczana, odkrywcę pierwszych planet poza Układem Słonecznym. Na Nobla od lat czeka też profesor Krzysztof Matyjaszewski, jeden z najczęściej cytowanych chemików na świecie, czy profesor Waław Szybalski, którego prace otworzyły drogę do terapii genowej.

Ale Ci Panowie żyją (życzymy sto lat, a Panu Profesorowi Szybalskiemu sto pięćdziesiąt!) i ich szansa na najbardziej prestiżową nagrodę w świecie naukowym jeszcze nie zgasła. Ośmiu wymienionych powyżej na zawsze pozostanie, niestety, geniuszami, którzy **prawie** otrzymali Nobla.

Autor: Katarzyna Barczyk

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](#)